

fesorów: p. p. Eteranda Bachkeuser, Saladino de Gusmão, Teixeira de Freitas, Alcides Bezera i admirała Thiers Fleming; komiśja ta opracuje projekt te rytorjalnego podziału kraju.

BANKIET NA CZĘŚĆ P. INTERWENTORA RIBASA W RIO.

W Rio de Janeiro w salo-nach Jockey Club odbył się bankiet na cześć Interwentora Parany, p. Manoela Ribasa; w bankiecie brali udział pp.: Antunes Maciel, minister Spraw Wewnętrznych, José Americo de Almeida, minister Komunikacji i Robót Publicznych, reprezentanci reszty ministrów, liczni członkowie kolonji parańskiej i riograndeńskiej; prze-mawiali p. Walter Gastão Butel, Manoel Ribas i Adalberto Correia.

Paraná

PIENIĄDZE DLA PARANY
Z Rio donoszą, że minister Skarbu powiadomił ministerstwo Komunikacji, że upoważ-nił wyplatę dla Stanu Paraná, sumy 695.483\$600 w złocie, t. j. tej kwoty która należy się z tytułu sąda taksy dwa procent od sta w złocie, pobranej przez urządy celne w Parana za o-kres od 1917 roku do lutego 1932 roku.

UTWORZENIE KAPITANJI PORTÓW PARANY.

Rząd federalny utworzył w Foz do Iguaçu delegację kapitanji portów Parany, mianu-jąc na stanowisko szefa kapita-niana Nereu Correa.

KURTYBA ZMIANA W SEKRETARJACIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Tymczasowy Interwentor Pa-rany, p. Catão Mena Barreto podpisał dekret, który postana-wia, że wskutek ewentual-nych przeszkód, jakie napoty-ka sekretarz Spraw Wewnętrz-nych, Sprawiedliwości i O-świecenia Publicznego, zastępcą jego będzie dyrektor generalny Oświecenia Publicznego.

KORALOWE DNO MORZA

Towarzystwo Przyjaciół Morza Polskiego w Kurytybie urządziło w dniu 18-tym b. r. pierwszy **Bal Morski** pod protektoratem pp. Mi-nistra Dr. Tadeusza Grabowskiego i Konsula Generalnego R. P. Dr. Romana Staniewicza.

W przepysznie udekorowanej sali Związku Polskiego, zamienionej na

Z ERECHIM

Dnia 30 stycznia b. r. zawitali do nas z Kurytyby Przewiel. Ks. Superior Bronny i Ks. Wiśliński, ze Zgromadzenia Księży Misjo-narzy Św. Wincentego a Paulo, celem wygłoszenia szeregu św. Misyj po kolonjach polskich w Erechimskim.

Przed wyjazdem na kolonje, Przewiel. Ks. Misjonarzy w towarzystwie Ks. Połoma, zwi-ędzili erechimskie Kolegium pol-skie interesując się żywo jego rozwojem.

Mili Goście zabawia tu praw-

Z ABRANCHES

Zarząd „Junaka” Nr. IV z Ab-branches składa za pośred-nictwem „Ludu” serdeczne po-dziękowanie wszystkim oddzia-łom „Junaka” kurytybskiego o-kregu za koleżeński udział w za-bawie odbytej dnia 22-go stycz-nia, ks. prob. J. Góralowi za poparcie nam okazane, a Tow. Króla Wł. Jagielly za bezinteresowne udzielenie nam sali na zabawę.

Należy podkreślić, że nasza młodzież w Abbranches coraz wię-ciej garnie się do organizacji Ju-naka, i bardzo jest ruchliwa; i tak, dnia 22 listopada ub. r. z okazji obchodu Odrodzenia Polski, u-rządzanego przez tułejšie towa-rzystwo, Junacy odśpiewali kil-

ka pieśni narodowych, oraz wy-głosili trzy przemówienia poświę-cone obchodowi.

Pierwsze wystąpienie „Junak-ów” na obchodzie wywarło na obecnych bardzo dobre wraże-nie, publiczność obdarzyła ich hucznymi oklaskami.

Dnia 27. I. b. r. Junacy wzięli udział w pogrzebie swego członka S. p. Alojzego Kalinowskie-go, lat 16. zmarłego na dyzente-rię.

Staraniem Junaków również dnia 19. II. b. r. będzie odprawio-ną za spokój duszy S. p. Aloj-zego Msza św. na którą zapra-szamy wszystkich członków.

Aleksander Chosiński.

koralowe dno morza, spotkają się marynarze wszystkich narodowo-ści, wśród kwiatów i nimf wod-nych.

Dla poszukiwaczy wygód nie zbra-kanie również atrakcyj i nerwy wstrząsających scen w górnej sali, zamienionej na oryginalną tawernę marynarską.

Bal ten urozmaicił program arty-styczny składający się z następu-jących atrakcji: Trio muzyczne, me-lodjasy, chóru marynarzy, melo-djasy, tańce i t. d.

Na sali balowej zaistotowała be-dzia śtażka radjowa nadawo-od-biorcza, umożliwiająca miłym go-ściom porozumienie się z całym światem.

Do tańca przystępować będą dwie najlepsze orkiestry marynarskie.

Spodziewać się należy, że **Bal Morski** będzie cion bieżącego roku.

Dekoracje sali spoczywały w wy-trawnych rękach znanego artysty malarza p. Janusza D. Fiołńskiego, kierownictwo artystyczne oraz hu-mor balu objął p. Tadeusz Moro-zowicz, administracja p. Wł. Pa-szkowski.

Zaproszenia imienne nabywać moż-

na jedynie osobiście w Związku Polskim (biuro T. A. S.) codziennie od godziny 4 tej do 6 tej po po-łudniu.

Siróf obowiązujący: balowy, munda-r marynarski lub kostjum marynarski fantazyjny.

Całkowity dochód z balu T-wo Przyjaciół Morza Polskiego prze-znacza Komitetowi sprowadzenia zwłok S. p. Tad. Chrostowskiego.

W SPRAWIE ZJAZDU ROLNIKÓW

Z przesyłanki Sekcji Rolniczej C. Z. P. otrzymaliśmy następują-cy komunikat:

Sekcja Rolna komunikuje, że z braku fundusów tak w Sekcji jak i w Związku Agromomów Parańskich, oraz z powodu niemożności otrzymania zapomogi od Rządu Stanowego wystawa rolnicza zapowia-dana na 21-go marca 1933 roku w dniu święta Rolników nie odbę-dzie się.

Odbędzie się tylko uchwalony na zjeździe przeszeroczym zjazd rol-ników polskich, w dniach 19-go i 20-go marca; dnia 21-go i 22-go

marca odbędzie się Stanowy Zjazd rolniczy, wszystkich narodowo-ści.

Program zjazdu będzie wyłany osobno do poszczególnych towa-rzystw.

Z uwagi na wielkie znaczenie jak-że może mieć dla naszych rolni-ków zjazd i projektowany związek wszystkich rolników z całego Sta-nu, obecność przedstawicieli wszy-skich naszych towarzystw tak rol-niczych jak i rolniczo-oświatowych jest konieczna.

Sekcja Rolna chce przygotować przejazd dla Panów Delegatów prosi usilnie wszystkie zaintereso-wane towarzystwa o nadsyłanie zgłoszeń na zjazd pod adresem Cen-tralnego Związku Polaków.

Zgłoszenia te muszą być wysła-ne jak najszyciej.

Żadnego towarzystwa nie może braknąć na zjeździe, gdyż w ten sposób tylko, możemy ugruntować nasz wpływ na przyszły Parański Związek Rolniczy.

W SPRAWIE NASION.

Sekcja Rolna C. Z. P. podaje ni-niejszem do łaskawej wiadomości Towarzystwa Rolniczego w Pal-meira oraz innym, którzy reflek-tują na nabycie selekcyjnych nasion pszenicy i żyta, że zwróiliśmy się o dostawę wspomnianych nasion do Argentyny i po otrzymaniu ofert, podamy do wiadomości zaintereso-wanych za pomocą pras, ceny i warunki dostawy wspomnianych nasion.

Telegramy

— Z Warszawy donoszą, że polskie fabryki lokomotyw o-trzymały zamówienia na 3000 wagonów towarowych, 100 pa-sażerskich i 90 lokomotyw. Te same fabryki dostarczyły już lokomotyw dla krajów Buł-garii, Jugostawji, Łotwy i Maro-ka, a obecnie napływają zamó-wienia jeszcze z Rosji i Rumunii.

— Na miejsce zmarłego księ-cia Stanisława Lubomirskiego, prezesem dyrekcji Banku Han-dlowego w Warszawie wybra-ny został były minister spraw zagranicznych, August Zaleski.

Były komisarz w Gdańsku, Strasburger, wybrany został członkiem dyrekcji tegoż banku

— W Watykanie zmarł ks. kardynał Andrzej Furwirth.

— Prezydent Urugajuja p. Terra wobec grożącej rewolu-cji ustąpił; na czele ruchu re-wolucyjnego stoi Caudilho Ne-ponnico Saraiwa.

— We Francji odbył się pod patronatem ambasadora Chł-powskiego doroczny zjazd stu-dentów polskich we Francji. W

zjeździe udział biorą: rektor uniw. w Nancy, profesorzy, kon-sul oraz przedstawiciele tych organizacji, które interesują się losem studentów oraz sprawą międzynarodowego zbliżenia a-kademików.

— Sąd poznański zasądził na karę śmierci dwóch ban-dytów, którzy w pobliżu kate-dry zamordowali S. p. ks. Ma-słowskięgo.

— Według doniesień z Kow-na, Waldemaras, który obecnie mieszka w południowej Francji z wiosną pojedzie do Ameryki gdzie wygłosi szereg odczytów o sytuacji politycznej Litwy.

— Sąd wojenny w Gdyni zasądził na śmierć trzech u-znanych winnymi uprawiania szpiegostwa na rzecz Niemiec. Skazanymi byli: Jan Kropidło-wski, lotnik marynarki, Paul Pribe i Ernst Koch, kupcy gdynscy. Wyrok został już wy-konany.

— Komitet uczczenia 25 lecia walki o szkołę polską dotych-czas zebrał pół miliona złotych. Odsłeki od tej sumy przyna-czone są na szkoły polskie za-granicą.

— Były marszałek Senatu, dr. Szymański zaproszony został przez Uniwersytet Kowieński do wygłoszenia szeregu odczytów z dziedziny okulistyki. Dr. Szy-mański udrził się na Litwie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— P. Jan Pankoski. — List pie-niężny otrzymaliśmy; dziękujemy.

— P. Mikołaj Musiałowski. — List pieniężny otrzymaliśmy; dzięku-jemy.

Dr. Sylwio P. de Araujo **VOBONOFF** wynalazca brazylijskiego lekarstwa

Fluxo Sedatina

kobieta jest ocalona.

Słynny ten lekarz brazylijski jak rów-nież uczony rosyjski wynalazł lekarstwo **FLUXO SEDATINA**. Pewna pani cierpiąca na chorobę kobie-cę a po zażyciu lekarstwa **Fluxo Sedatina** doznała w przeciągu dwóch godzin ulgę; organizm jej został uregu-lowany wszelkie bóle znikły na zawsze.

Fluxo Sedatina poleca się leka-rzom i akuszerkom.

Fluxo Sedatina używa się po wszelkich szpitalach i po Domach Zdro-wia w São Paulo i w Rio.

Fluxo Sedatina można nabyć w aptekach.

Na żądanie daje się porady przysy-lające znaćki na list.

BIO — Rua Alfandega 105.

Helena Werpachowska

Listy z Polski

(Poświęcone Rodakom z Cocalu)

II. Opis Siedlec.

Na Starym Rynku jest bardzo ładny gmach poczty, oraz brama tryumfalna zbudowana przez Ksieżnę Ogińską, na cześć Króla Stanisława Augusta, gdy prze-jeżdżał przez Siedlce.

Ta brama oryginalnie wygląda, jak gdyby stanowiła rogatkę mia-sta, gdyż doprawdy Stare Siedlce, które są poza bramą, są zupeł-nie odrębną dzielnicą miasta.

Stary Rynek podobał się ku zynowi, a słuchając opowiadania Władusia, rozjaśniły się poważne oczy: pan małeńki się usmiechnął i już w rodzinnej komity-wie z Władusiem poszli z nami dalej. Chcieliśmy dokładnie zwi-ędzić Siedlce, posłaliśmy więc obej rzec kaplicę Książąt Ogińskich, która jest bardzo miłym zabytkiem, lecz niestety była zam-knięta, czem kuzyn trochę się za-smucił, gdyż ogromnie lubi oglą-dać historyczne zabytki swego kraju.

Powróciliśmy więc znowu w kie-runku poczty i udaliśmy się do Parku.

Z wdzięcznością spojrzalam na Kujrę biskupia, gmach której bar-dzo podobał się kuzynowi, tak, iż zrobił zdjęcie fotograficzne.

Kurja mieści się w Pałacu Książąt Ogińskich, których wła-snością prywatną był również park.

Przy Kurji jest liceum uczniow-skie, więc większa część parku jest oddzieloną dla gmachu Kur-ji i liceum. Zwiedziliśmy Park, który Władus osobiście bardzo lubi, chociaż tyle pięknych miast zwiedził już w swym młodem życiu, lecz Wuj niestety uznał, iż w naszym Parku jest bardzo mało kwiatów (było to dopiero mglisto, angielska jesień), i że w Zamościu, gdzie jest profesorem w gimnazjach, park jest o wiele piękniejszy.

Surowa krytyka, horrendum, nasz ulubiony Park.

Gmach Leśnictwa podobał się Kuzynowi i boisko gimnazjum Bolesława Prusa.

Powróciliśmy na ulicę Pił-sudskiego i powędrowaliśmy na Nowy Rynek.

Barczo podobał się Kuzynowi gmach więzienia ze swym rzeź-bionym frontonem. Bank polski, boisko garnizowe i znowu ulica 1-go Maja skierowaliśmy się do gimnazjum Królowej Jadwigi, gdzie uczęszcza Danusia. Ulica 1-go Maja jest czysta, sympa-

tyczna, lecz kuzyn podziwiał nie-wielkie gmachy gimnazjum.

Powróciliśmy do domu.

Na drugi dzień zwiedziliśmy kościół garnizonowy, lecz wszy-skimi nam niezbyt się podoba.

Ten ciężki, bokiem obrocy, ka-mienny krzyż, dziwnie wywiera wrazenie.

Zdaje się, iż każdej chwili zja-wi się samolot, który na nim osiadł.

Przypomnieliśmy sobie przed-dzień zwiedzoną Katedrę, która doprawdy, iż jest stokród ciekawszą, a gdyby była biała, jak włoski kościół w Cocalu, tam u-was w Brazylii, zda się, byłaby wizją nieskalanej duszy Boga-Rodzicy.

Wsiąpiłiśmy odpocząć do Fał-dowskiego.

Cukierka ta podobno jest więk-szą i efektowniejszą, jak w Za-mościu.

Przypomniało mi się, iż jeszcze wielu ulic nie zwiedziliśmy i wielu gmachów nie pokazaliśmy Kuzynowi. Jakoś Siedlce w nie-najgorszej szacie wyłaniają się przed nami.

Toż niedaleko gdzie mieszkamy jest szosa Brzeska, zbudowa-na w 1820 roku, a w roku 1827 zamieszkiwało Siedlce 4.400 mie-szkańców, gdy teraz mamy już 40.000.

Droga żelazna Warszawa, Sied-lce, Łuków, Brześć, została zbudowana w 1867 roku.

Chcieliśmy pokazać Kuzynowi

ciekawy pomnik zbudowany w Iganich, na pamiątkę bitwy pod Iganiami, lecz już nie miał cza-su tam się udać.

Rozmawiając o Iganich, wspo-mnieliśmy ten tak nieefektywny pomnik Kościuszki na Starym Rynku na jaką pamiątkę zbudowa-ny, doprawdy nie wiem.

Podziwialiśmy również, jaką ironją losu pomnik marszałka Piłsudskiego znalazł się w tak niefortunnym miejscu, jak skwe-rek przed magistratem, chyba dlatego, iż to jest ulica dawniej Warszawską, a teraz imienia Marszałka.

Orzeł nad twarzą marszałka... tego orła można brać za sępa, uosobienie wrogów Ojczyzny na-szej... i sęp patrzy w twarz po-nurą, chłobaby ją poszarpać, lecz się zasnawia, czy już czas...

Wrogami Polski otoczony ten pomnik, w żydowskim króle-ctwie Siedlec pobudowany, w dzielnicy hurtowni miejskich, któ-re cały handel polski pochłone-ty i trzymają w swych rękach.

Ze smutkiem prowadziłam Ku-zyna ulicami zamieszkałymi przez naszych współrodaków, a więc powróciliśmy ulicą Kilińskiego, czysto żydowską i Piękną do Florjańskiej.

Takiego gehto jak w Polsce, nie widziałam nigdzie Zagranicą, ani w Brazylii, ani we Francji, ani w Belgji, Holandji, nigdzie, żydzi w Ojczyźnie tych narodów, nie tworzą swej Ojczyzny.

Siedlce przechodziły podobno kiedyś, nawet zabór Austryjacji, było to w roku 1745, pamiątką po nich jest cyrkół (komisarjat), który w przejściu pokazywałam kuzynowi.

W czasie wojny była podobno w Siedlcach rzeź żydów, z cze-go pamiątki namacalne nie po-zostały.

Walka taka przeciwko bez-bronnym, jest brutalnością karygodną, najlepszym bojkotem na-szych współrodaków, jest bojkot ich handlu.

Tymczasowo więcej nie zwi-ędziliśmy w Siedlcach nic. Kuzyn wyjechał, a ja chłobabym móc porównać Siedlce z jakim innym prowincjonalnym miastem, aby się przekonać gdzie jest większe królowanie naszych współro-daków z obcym nam akcentem mo-wy i obcą religią. Znam jeszcze z terażniejszych czasów Mińsk Mazowiecki, również żalosną Judeję.

Mogłabym wiele opisać o han-dlu w Siedlcach, gdyż niestety stykam się z nim teraz bezpo-srednio, lecz nie będę Was nu-dził dzisiaj więcej, moi mili.

Z nadchodzącym Nowym 1933 rokiem przesyłam Wam serdeczne życzenia wszelkiej pomy-sności. Szczęść Wam Boże we wszelkich uczciwych poczynaniach, na tej pięknej ziemi Krzy-ża Południa.

Siedlce w styczniu 1933 r.

Casa de Saude Sanatorio Chirurgico Suiso

RUA 15 DE NOVEMBRO 1690 - Telefon 433

Dr. G. Leuenberger

Wieloletni pracownik w szpitalach europejskich. Lekarz, Specjalista w Chirurgii. Leczy choroby kobiece, drogi moczowe. Przyjmuje od 10-12 i od 2-5 z wyjątkiem niedziel i soboty po południu. Leczy sztucznymi promieniami ultra fioletowymi. Solux, Diathermia Chirurgiczna w ogóle. - Ceny niskie.

W jakim składzie można ZDROWIE NASIONA? Tylko A SEMENTEIRA Travessa Oliveira Bello 33.

Do Matek!

Uważajcie na zdrowie waszych dzieci. FERMENTO SUISSO, według recepty Aptekarza Chemika Julio A. de Araujo składa się z czystej

SAL DE UVAS E DE VICHY.

Clasta przygotowane na drodzeach Suisso są lekko strawne i nie szkodzą żołądkowi.

Spróbuj tych drożdży FERMENTO SUISSO, które są najlepszymi ze wszystkich, bo zapewniają zdrowie Twojej rodzinie.

Jedyny agent:

Arlindo Araujo Sobrinho AV. VICENTE MACHADO 602

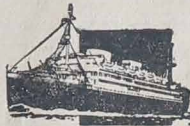
Curityba

APTEKA HUMANITARIA - DROGARIA Rua Dr. Trajano Reis N 3 - Curityba Wazeli wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich. Recepty lekarskie załatwia się szybko i sumiennie.

WYRABIA naprawia biżuterię złote, srebrne i t. d. oraz zegarki z gwarancją. Złoci, srebrzy w ogniu. Ślubne złote pierścionki bardzo tanie.

Kazimierz Wojnarowski Rua Barão do Rio Branco N. 338 - Kurytyba, obok Hotelu Jonscher.

Mala Real Ingleza



H. Monarch 13-go Lutego do Rio, Madeira, Lissabon, Leixões (via Lissabon), Vigo, Cherbourg i Southampton.

Do Montevideo i Buenos Aires:	
Almanzora	14 Lutego
Darro	17 "
H. Princess	21 "
Z Santos do Europy:	
H. Monarch	13 Lutego
Almanzora	25 "
H. Chieftain	27 "
Darro	6 Marca

Sprzedaje się sztykarty 3-ciej klasy, do Europy: jak do Polski, Łotwy, Irlandji, Czechosłowacji, Jugosławji, Austriji, Rumunji, Bessarabji.

Informacji udziela Agencja: Cia Marte Rua 15 de Novembro 257-261 - Caixa postal 220 - CURITYBA

Konstruktorzy Kowalczykowie Spółka Graczykowski

Rua Martins Affonso 522 i Rua Augusto Stellfeld 1136 w KURYTYBIE. Podejmują się budowy kamienic, wyl w najrozmaitszych stylach, kościołów, szkół, parków, grót, ogrodzeń murowanych i Wykonują tak po miastach jak i po kolonjach.

Służąca Mała rodzina, bezdzietna POSZUKUJE DZIEWCZYZNY do obsługi domowych. KURYTYBA, Rua Colombo 126

Klinika Dr. Nelson Guilherme de Almeida

Lekarz w Santa Casa de Misericordia, dyplomowany na Uniwersytecie w Bahia. Praktykował 9 lat w szpitalach: Rio, São Paulo, Bala i Rio Grande. Leczy choroby żołądka, żółci, pęcherza i ślepej kiszki; leczy nerki i choroby nerwowe. Choroby spowodowane słabym odżywieniem się (Szkoła Niemiecka, Y. Boos Kühn Gottlieb).

Przyjmuje Klientów jako specjalista: Porady 1-sza 20\$000, 2-ga 10\$000, poza domem 30\$000. Wyjeżdża na zawołanie. Konsultorium nad Pharmacia São Luiz. - Rua Mar. Flor. Peixoto 106. Telefon 607. Przyjmuje od 9 i pół do 11 i pół i od 1 do 2 i pół. Rezydencja: Av. Dr. Vicente Machado 1063. - Przyjmuje od 3-6.

OKAZJA! Są do sprzedania 2 loty z domem w miejscowości Villa Guayra przy linii tramwajowej. Loty są zasadzone drzewkami owocowymi, w domu jest światło elektryczne i woda. - CENA NISKA. Fritz Helgster Villa Guayra - Portão.

COLLEGIO IGUASSU KURS MATURYCZNY

(Egzamin 3 oddziału kursu gimnazjalnego na oddział 4). Lekcje zaczęły się 6 lutego dla kandydatów poniżej 18 lat, według art. 100 dekretu 21.241 z 4 kwietnia 1932 r. Oplata miesięczna niska. Nie pobiera się taksy matrykuly. Egzamina wstępne. Zapisy zaczęły się dla kandydatów w lutym. Uwaga: Choć odbywają się lekcyjne z rana, jednak mogą uczniowie uczęszczać na lekcyjne w własnym Kolegium po południu. Informacje w sekretarjacie Kolegium: Pracę Rui Barbosa 401 - Kurytyba.

»Instituto Santa Maria« EKSTERNAT POD KIEROWNICTWEM BRACI MARYSTÓW FISKALIZOWANY PRZEZ RZĄD FEDERALNY Kurs przygotowawczy do egzaminów, które odbędą się przy końcu lutego, rozpocznie się 2 stycznia.

Kurs początkowy rozpocznie się 1 lutego. Kurs gimnazjalny rozpocznie się 1 marca. W styczniu i lutym przyjmują się zapisy do jakiegokolwiek oddziału kursu gimnazjalnego. Informacje udziela się w każdej chwili w Sekretarjacie Instytutu lub telefonicznie; numer Telefonu 195. Rua 15 de Novembro, 904 - Curityba - Paraná



CINEMA w Towarzystwie Handwerker - Verein

w niedzielę dnia 12-go LUTEGO o godzinie 8 mej i pół wieczorem. Będzie przedstawiony film

A ULTIMA ORDEM

z historii wojny światowej 1914 wydany przez wielkiego aktora tragicznego EMIL JANNINGS Jest to najlepszy film wojenny dotychczas. Wstęp: Panowie 1\$500, Panie 1\$000, Dzieci 500 rs.

było lepiej zostawił go jeszcze na wolności! - powiedział wreszcie. Gdybym wiedział, że dojdę dalej tym sposobem, to cofnąłbym się przed aresztowaniem!

- To jest, co do wiadomości o dziecku, panie komisarzu?

- Tak. Nie wyłącza nadziei, że Norberg mógłby nas na właściwy ślad naprowadzić.

- Zdaje się, że on już nie myśli o tej sprawie.

- Oto właśnie, co mi każe wątpić o jego użyteczności dla nas. Myślę, że złapemy go i postąpię z nim, jak z jego współnikami. Jutro zaarrestują pewnie i odbiorcą kufierka, a jeżeli w ciągu tego czasu odkryjemy wareształ, będziemy mieli w rękach całą bandę.

- To pan już nie pojedzie do Monaco, panie komisarzu?

- Przeciwnie! Obecność moja tam stała się nieodzowną. Ale jeszcze nie mogę jechać. Dowiedziałem się wczoraj, że hrabia Reichenbach zabezpieczył się o ile tylko mógł, mianowicie: zażądał od bankiera przystania całej gotowizny. Naturalnie, że hrabina Kamilla nie omlaska sprzątnąć tego w krótkim czasie. Pragnąłbym bardzo wyjechać dziś jeszcze, ale muszę przedewszystkiem wziąć się do sprawy Müllera, która teraz w nowe stadium weszła.

- Czy ryżego można już badać - rzucił zapytanie Szmid.

- Tak. Sędzia śledczy mnie zawiadomil, że przesłuchanie młynarczyka odbędzie się dziś po południu. Będzie nastawał na to, żeby Müller był obecny. Może ryż w obec śmierci i przytomności Müllera da się przedź skłonić do wyznań, Szkoła, że ten lotr Konrad jeszcze nie schwyłany.

- Może utonął w strumieniu, kiedy uciekał!

- Nie przypuszczam. Znalezionoby zwłoki do tej pory.

- Albo popełnił samobójstwo.

- Dla niego byłoby to jedynym wyjściem, dla nas, przeciwnie, fatalne! - odparł Dorn. - Mam jednak nadzieję, że skoro go ujmniemy i oadzimy w więzieniu, skruszy się i przyzna do zbrodni. A potrzebne jest wyznanie, ba, niezgodne, szczególnie co do zamordowania żony. Bo jakżeż inaczej dowiedziemy niewinności Müllera?

- Przypuszczalnie i ryż będzie mógł w tym względzie złożyć ważne

zeznanie, panie komisarzu!

- Nie mam wielkiej nadziei! - westchnął Dorn. - Konrad z pewnością był podejrzliwy i ostrożny, aby miał kogo obdarzać swym zaufaniem. Rzeczywiście - dodał z namysem - kiedy pomyślę o odkryciu Habichts, któremu niesety nie mógł się z nami podzielić, a potem to podłożenie ognia... W każdym razie między tymi lotrami istniało jakieś porozumienie. A jeżeli ryż wie coś stanowczego o morderstwie, to złoży zeznanie ohoży chcąc zemścić się na Konradzie!

Po tych słowach Dorn spojrział na zegarek i podniósł się szybko.

- Idę już, kochany Szmid! - powiedział, kładąc polot. - Idę do księżnej Dimitrescu, w celu zobaczenia się z jej damą do towarzysstwa. Co do tej damy do towarzysstwa, mam pewne wątpliwości. W każdym razie nie jest tem, za co się podaje, ma jakąś tajemnicę do ukrycia, bo w przeciwnym razie po co zmieniałby charakter pisma w liście do Günthera? A ty, Szmid, wracaj na swój posterunek! - dodał przyjaźnie, żegnając podwładnego skinięciem głowy. - Nie daj umknąć Norbergowi!

- Niech się pan nie kłopotuje! - odparł Szmid i wyszedł.

Dorn wsiadł w dorózkę i pojedzał do księżnej Dimitrescu. Kazał się zaanonsować i został wprowadzony przez lokaja do salonu, w którym przyjęła go sama księżna.

- Pan Dorn! - powiedziała uprzejmie, rzucając spojrzeń na kartę. - Jaki interes sprowadza pana do mnie?

- Przychodzę w sprawie damy do towarzysstwa jej ekscelencji! - odparł Dorn, składając ukłon pełen szacunku.

Księżna spojrziała na niego z pewnym niepokojem.

Dorn nie dał jej czasu na odpowiedź i ciągnął szybko:

- Czy mogę prosić o pozwolenie zadania jej ekscelencji paru pytań, dotyczących damy do towarzysstwa?

- Proszę! Co pan chce wiedzieć?

- Panienska ta nosi nazwisko Melanii Berg, i nim dostała się do jej ekscelencji, była sklepową w magazynie mód.

- Tak jest!

- Czy mógłbym prosić o wytlumaczenie, jaki powód skłonił jej ekscelencję do przyjęcia panny Berg?

- Mój panie - odparła księżna chłodno. - Przedewszystkiem muszę prosić

teatrem i powiedział, że zaraz też pojedzie do domu.

- Kiedy stan mój budził takie obawy, czemu nie kazałaś wolać doktora?

- Ach, posłałam natychmiast do najbliższej mieszczącej doktorów. Zadnego nie było w domu!

- Co? - zawołał hrabia z bezgranicznym zdziwieniem. - Posyłałaś po doktora?

- Ależ naturalnie, drogi Herbercie! Wątpliw o tem? - odparła Kamilla z udanym zdumieniem. - Pauli nie było przez jakie pół godziny, bo...

- Pauli? Ależ ona utrzymywała, że zakazała i jej i słuźcemu iść po doktora, kiedy stan mój ją zaniepokoił.

- Boże! Czy być może? - krzyknęła Kamilla ze straszem oburzeniem. - Paula to powiedziała?

- A słuźcy potwierdził.

- Oboje? A, co za bezczelność, co za zachwale kłamstwo!

- Zapytajmy zaraz oboje! Muszą w obecności twej potwierdzić, co mnie samemu mówili! - zawołał hrabia chwytając za sznur od dzwonka.

- Proszę cię, nie teraz! - zawołała Kamilla, przytrzymując mu rękę. - Chcesz tak przykrą dla mnie rzecz wywiekać przed uszy słuźby?

Hrabia ochmurnie ścisnął brwi, walocząc widocznie z podejrzeniem, które Kamilla przez chytrych swoją zdolną już zachwiała mono.

- Paula skłamała - ciągnęła Kamilla. - Teraz już rozumiesz wszystko, pojmuje, dlaczego postąpiła tak haniebnie. To wściekłość, ocha nienawiść, która żywi dla mnie. Pragnieniem jej było, abym ją nigdy nie dostąpiła szczęścia zostania twoją żoną. Dawniej stałono moje nie było o tyle wyższem od jej stanowiska w twoim domu, kiedy zostałam hrabiną Reichenbach, zażdrość jej nie zna granic. A teraz usiłuje zjadliwym oszozerstwem, przebrzydłą złością odebrać mi twoją miłość, twoje zaufanie! O pomyśl tylko o tym dniu w pawilonie, Herbercie! Kto zamknął za nami drzwi, kiedy zeszliśmy do podziemi? Kto odważył się obrzucić mnie kłamstwem przed tobą? Czy nie Paula? Ach, gdybym była tę fałszywą, niewdzięczną kobietą już dawno oddaliła... Ale teraz wyrzucę ją bo chce spokoju, dosyć mam intryg tej gadziny!

na wzniecenie oburzenia i gniewu hrabiego.

- Myślisz, że ograniczę się na odprawieniu tej istoty, jeżeli tak winną jest, jak mówisz? - zawołał gwałtownie. - Nie, jeżeli zdrwiła sobie z twego rozkazu przywołania doktora, musi ponieść należytą karę! Prawie uwierzyłem nie mogę, aby pokojowa twoja pozwoliła sobie na taką bezczelność. To granicz z obłędem!

- Proszę cię, drogi Herbercie, pozwól mnie zatłwić się z Paulą. Masz rację, że przy zdrowych zmysłach tak by nie postąpiła. Znajdę sposób oddalenia jej bez zwrócenia uwagi. Co zaś się tyczy słuźącego, przekonana jestem, że poprosiu go namówiła.

- Odprawę go jutro! - oznajmił hrabia stanowczo. - A z Paulą, to sama już według swego zdania postąpi, jeżeli przagniesz tak bardzo.

W oczach Kamilli zabłył płomień demonicznego tryumfu i pragnienie zemsty.

Teraz sądziła się już pewną wygraną.

- Swoją drogą to nie wszystko jeszcze tłumaczy - począł po chwili hrabia głosem trochę podrażnionym. - Zagadką mi pozostaje, jakim sposobem zażyłem opium.

- O, teraz jest mi zupełnie jasne! - zawołała Kamilla. - Jedynie Paula dała ci truciznę.

- Zanadto nieprawdopodobne! Gdyby ona to zrobiła, choć nie widzę, aby jakikolwiek powód ku temu miała, dlaczegożby zadawała sobie tyle trudu i ucila mnie z odurzenia?

- Ona?

- Tak, Paula wraz ze słuźcym! Oboje trudzili się szczerze...

Gdy to mówił, nowe podejrzenia co do przedstawienia sprawy przez Kamillę zbudziły się w jego umyśle.

Tak obciążony jej uwierzył, a nie mógł, gdyż fakty przeciwnie nie przemawiały.

- Nie - odezwał się nagle i stanowczo - Paula napewno nie zadala mi opium, gdyż przeczyłoby to późniejszemu jej postępowaniu.

- Nie znasz jej przewrotności, nie wiesz, jakie to stworzenie chytre jest i fałszywe! - szybko wtrąciła Kamilla. - Jestem przekonana, że ona to uczyniła, aby potem podejrzenie na mnie rzucić.

Bitter Bannach

Marki BOONEKAMP I
FERNET BANNACH likier żołądkowy
 są to najlepsze trunki w Braszylji wyrabiane przez niżej
 podaną firmę. Kto raz ich zkoštał, staje się na zawsze
 ich amatorem i będzie je polecał drugim.
Ocet Bannach
 wyrabiany za pomocą fermentacji, z którym, bez wątpienia, nie
 może zżeden inny konkurować.
Valentim Bannach Sobrinho
 RUA MARECHAL DEODORO 942
 Adres Teleg. Bannach — Telefon 64 — CURITYBA.
 Jest to jedyna Fabryka Octu w Południowej Braszylji

Bank Francusko - Włoski

Południowej Ameryki
 Ulica 15 de Novembro — Róg I-ro de Março
Curityba
KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100 MILJONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY Frs. 138 MILJONÓW
 31 Filje w Braszylji, Francji, Argentynie, Urugwaju, Chile i Kolumb i
 Korespondenci oficjalni Skarbow francuskiego i włoskiego.
 Załatwia wszelkie operacje Bankowe na najlepszych
 warunkach.
 Podejmuje się przesyłek pieniężnych do Polski w złotych
 w każdej innej walucie za pośrednictwem następujących banków
Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa.
 Filje: Baranowice, Będzin, Brześć n/ Bugiem, Częstochowa, Ka isz,
 Katowice, Kowel, Kraków, Łódź, Lublin, Lwów, Płock, Poznań, Ra-
 dom, Równe, Sosnowiec, Wilno i Włocławek i korespondenci we
 wszystkich miastach polskich.
Bank Francusko - Polski, Paryż
 Filje: Częstochowa, Gdańsk, Katowice, Łódź, Poznań i Warszawa.

Nie trać czasu
 Kup jeszcze dziś **Apolice** **ERIC**
 która będzie gwarancją w twojej przy-
 szłości bez żadnej trudności. — Zgło-
 szenia przyjmuje
Franciszek Kazdra
 w Arankarji.
 Słynne lekarstwo
HAEMATOGEN
 D-RA HOMMELA



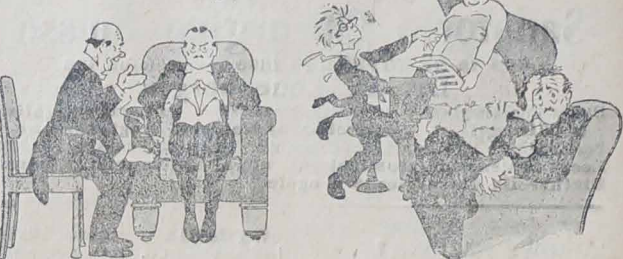
rozpowszechnio-
 nione po całym
 świecie już od
 95 lat działa
 znakomicie
 przeciw: **Ane-
 mji, Skle-
 rozie Su-
 chotom,
 Malarji,
 Neuraste-
 nji, grypie,
 febrze, zapale-
 niu płuc, szkar-
 latynie, odrze,
 chorom kobie-
 cym, skrofu-
 tom, astenji,
 i t. d.**

Lekarswo
HAEMATOGEN D-ra Hommela
 działa ze skutkiem.

Jest do sprzedania
 bardzo tania teren 185 akierowy, w lo-
 tach, w miejscowości **FAXINA DA**
SILVA odległy 28 kilometrów od mia-
 steczka **Palmeira** połączony drogą
 kolową. Teren ten posiada las dżelwi-
 czy składający się z drzew imbujowych
 i pinjorowych, nadających się do budo-
 wy pierwszej jakości, oraz piękne her-
 wale i kapoierę. Ceny zależne od po-
 łożenia terenu.
Rosa Neves —
Palmera — Parana

Sprzeda się: jeden dom
 murowany przy Av. Simão Bolvar
 dawniej Assunguy, a drugi na kolonji
Angelina; jeden teren 8 akierowy przy
 przedłużeniu **Graciosa**, oddalony 16 km.
 od centrum miasta; jeden teren 14 ak-
 kierowy składa się z pastwiska, 12 ki-
 lometrów oddalony od miasta; jeden te-
 ren 14 akierowy składający się z lasu i
 pastwiska 16 km. oddalony od miasta;
 jeden teren (wargem) po 1.500\$900 za
 akier w każdej ilości. Informacji udziela:
Martins (Barbairo)
Juveve — Curityba — Parana

Jeżeli...



Pan domu nudzi cię... a muzyka i śpiew denerwują cię...



by Twoje powodzenie nie mogło się pogorszyć... a przyjdzie z okropnym bólem głowy do domu to w tej chwili musisz koniecznie zażyć niezawodne lekarstwo

Cafiaspirina

AŻEBY ODŻYĆ I NABRAĆ NOWYCH SIŁ.



CAFIASPIRINA nie jest szkodliwym lekar-
 stwem. Usuwa **NATYCHMIAST MIGRENE**
NEWRALGJE REUMATYZM, BÓLE ZĘBÓW
 i **USZU**, opławy miesięczne, zaziębienie i t. d.

Największym wynalazkiem naukowym
 do leczenia twarzy i wogóle skóry jest
ANTISARDINA
 Leczy ona zupełnie pięgi, plam-
 ny, przyszcze i inne wady skór-
 ne.
 Sprzedaje się w trzech gatun-
 kach: Nr. 1, 2, 3.

Apteka Tell
DROGARIA
Sigel Etzel & Cia.
 Lekarstwa i preparaty krajowe i zagra-
 niczne.
 Vermicella Tell wróg robaków i glist
 Farby Tell najlepsze do farbowania
 ubrań i sukienek.
 Fermento Tell ekonomiczne drożd-
 zie do ciasta i chleba.
 Recepty lekarskie załatwia się rzetel-
 nie i sumiennie.



leczy reumatyzm, bóle
 pierśsiwe, bóle zębów,
 uszu, newralgji, kolkii,
 świeże rany i t. p.

Lekarstwo zażywa się przez
 nacieranie.
 Jest do nabycia we wszystkich
 aptekach.

Pijcie Kawę Tosca
NAJSMACZNIEJSZY NAPÓJ CODZIENNY.
Do nabycia we wszystkich sklepach.

— 695 —

— Nie, bo na pytanie moje powie-
 działa, że nie wie, kto podał mi tru-
 ciznę.
 — Pewna była, że i tak podejrze-
 nie twoje na mnie padnie.
 — Hrabia Herbert z niedowierzaniem
 potrząsnął głową i wzrok pełen wyrzu-
 tu zwrócił na Kamillę.
 — Dlaczego nie pozostałaś ze mną?
 — odpard ostro. Wyszłaś, zostawiając
 mnie chorego, bezprzytomnego, na lasce
 służby.
 — Któż to mówi Herberto? Gdy-
 by się stan twój nie polepszył, nie opu-
 ściłabym cię z pewnością. Byłam przy
 tobie i naprzód nie myślałam wcale o
 odeszciu potwornym. Wkrótce jednak
 przyszło polepszenie, zasnąłeś spokojnie,
 więc...
 — Więc uważałaś za odpowiednie
 udać się do tego plekta? — dokończył
 hrabia z gorzkim wyśmianiem.
 — Nie będę się tłumaczyła z tego;
 przypuszczam nawet, że źle zrobiła,
 chociażbym jednak zastrzeżę się przed-
 ciwko zarzutowi, że cię bez serca opu-
 ściła bezradnego, chorego!
 — Sądziś więc, że gdy ty odeszłaś,
 Paula zatrula mnie opium, a potem znów
 mnie ocuła? Ale pociągła komedia? Nie
 wierzę!
 — Nie chcę spodziewać się, że znów
 powrócisz do podejrzenia względem mnie!
 — odparda Kamilla zadziwiona.
 — Ba, czyż nie mam powodów? —
 zawołał posępnie i srogo. Nikt oprócz
 ciebie nie mógł tego uczynić. Chcę przy-
 puścić, że stało się to przez nieostro-
 ność, może wskutek nieporozumienia.
 Mówiłaś, że księża zaniekowali się moim
 złym wyglądem. Dał ci wtedy opium,
 przypuszczam nawet, że wziął go przez
 omyłkę za niewinny środek — a ty, ty
 wzruszyłaś mi truchłe do szklanki, roz-
 mawiając ze mną. Czy tak jest? Dłacz-
 go nie chcesz się przyznać?
 — Nie, nie, Herberto. Krzywdził
 podejrzeniem i mnie i księcia!
 — Hrabia spojrzal na nią ze smutkiem
 i niechęcią. Potem odwrócił się, wzru-
 szył ramionami i znów rozpoczął wę-
 drówkę po pokoju zgrzytający, że spu-
 szczoną głową.
 — Kamilla obserwowała go ukradkiem,
 a strach i rozdrażnienie wzrastały w
 niej z każdą chwilą.
 — Trafiła znów z trudem zdobyta
 pozycja napaści, nie udało jej się

rozwiązać słusznego podejrzenia męża, nie
 wierzył jej bezwarunkowo.
 — Rozmyślała już nad tem, czyby nie
 lepiej było przyznać się, że dała mu
 opium — naturalnie przez omyłkę, ale
 dumna ją powstrzymała, nie dała pokor-
 nie prosić o przebaczenie. Wolala, żeby
 zwątpił o niej.
 — Dostę już, powiedział hrabia
 znużonym głosem, przerywając dosyć
 długie milczenie. Chciałbym cię uniewin-
 nić, ale sama mi to uniemożliwiasz. Opa-
 nowała cię gorączka gry, chciałaś jak-
 najprędzej znaleźć się przy zielonym
 stole, musiałaś więc obezwładnić mnie,
 abym ci nie przeszkadzał. Pomimo całej
 prawdomości twojej, uwydatniającej się
 w tym postępkach, nie powiem już ani
 słowa, ale ostrzegam cię, Kamillo, ostrze-
 guję cię przed powtórzeniem tej próby!
 — Obstawiasz więc przy podejrze-
 niu, tak mocno mnie krzywdzącem?
 — odparda Kamilla obrażonym tonem i u-
 derzyła w płacz. O, to ukrutnie!
 — Od tej chwili musisz zaprzestać
 gry! — ciągnął hrabia zimno i stanow-
 czo, nie uważając na jej słowa. Pomija-
 ła już tę okoliczność, że nasze zachwie-
 nie położenie mejskotte zabrania ci tego.
 Gdybyś ci pozwolił grać dłużej, w
 ciągu ośmiu dni zostalibyśmy bez grosza.
 Aby stanoweżo położyć kres poku-
 sie, wyjeżdżamy jutro rano z Monaco.
 — Co? — krzyknęła Kamilla bez-
 granicznie przerażona. Chcesz wyjeź-
 dzać?
 — Nie ja sam, my oboje. A że mu-
 simy się ograniczyć w wydatkach, od-
 prawimy pokojówkę i lokaja. W hotelu
 jest dosyć służby, obojdzemy się bez
 nich.
 — Żartujesz chyba?
 — Wcale nie, Irwam w zamiarze
 zupełnie poważnie.
 — Kamilla zaśmiała się nerwowo, z
 przymusem.
 — Więc jak wystawiasz sobie przy-
 szłość naszą, powiedz, proszę? — zapy-
 tała z ironią. Dokąd chcesz jechać?
 — Uważałbym za najlepsze natych-
 miastowy powrót do kraju — odpard
 hrabia z takim spokojem, jakby nie do-
 słyszał jej ironicznego pytania. Ale nie
 mogę. Za krótko jesteśmy nieobecni, aby
 nam przeszłość została zapomniana i
 abym się nie naraził na pokazywanie
 mnie palcami — dodał z goryczą.
 — Ach! To z mojego powodu mo-

głęboko cię wytykać palcami? Żałujesz już,
 że ożeniłeś się ze mną?
 — Kamillo! — zawołał hrabia z wy-
 rzutem. Jak możesz tak mówić? Jakże
 myśli podkładaś pod moje słowa? My-
 ślałem o procesie, o wstępnym skanda-
 łach, pochwyconych przez gazety, gdzie
 naszliście nasze płacze się z historją
 śmierci barona Eschenburg!
 — Ach, ten baron Eschenburg —
 syknęła Kamilla z wściekłością. Znajdu-
 je nas jeszcze tak śmierci. Ale testament
 jego musi być unieważniony; mogliby-
 my jeszcze wygrać proces, tylko za ma-
 ło wysiłków jest ku temu z naszej
 strony!
 — My możemy tylko przyjąć po-
 zycję wyczekującą!
 — A przez to pójdę z torbami, dzie-
 kuję — zaśmiała się drwiąco.
 — Hrabia wzruszył ramionami z nie-
 chęcią i smutnie westchnął.
 — Wróćmy do poprzedniej rozmo-
 wy — powiedziała Kamilla szorstko.
 — Chcesz wyjechać z Monaco... Ja zaś
 sprzeciwiłabym się temu całej siłą. Do-
 kądże pojedziemy? Nie możemy wrócić
 do kraju, gdyż więc nie wszystko je-
 dno, gdzie będziemy?
 — O, wiem dlaczego opierasz się
 wyjazdowi z Monaco! — zawołał hrabia
 z goryczą. Ale postanowiłem jechać. Za-
 łużaj nawet, żeśmy do tego diabelskiego
 rasu przyjeżdżali!
 — Powiedźże więc nareszcie, do-
 kąd się udamy? — zapytała, udając, że
 ustępuje i spojrzala na niego z oczeki-
 waniem.
 — Tymczasem w sąsiedztwo — do
 Nicei.
 — Kamilla uśmiechnęła się zadowo-
 lona.
 — Nicea była niedaleko, nie trać więc
 z oczu księcia Dimitrescu. Może i on za-
 nimi się przelenie!
 — Zamileni z sobą jeszcze parę nie-
 znaczących słów i Kamilla odeszła
 do swego pokoju, aby zastanowić się
 przed zmianą położenia.
 — Hrabia czuł już jeszcze, pomimo
 spóźnionej pory i strasznego znużenia.
 Chodził ciągle po pokoju jak struty, roz-
 strojony.
 — Dżisiejszy wypadek dał mu spoj-
 rzęć głęboko w duszę Kamilli i pomimo,
 że odgarniał od siebie te myśli, ale czuł,
 że wymarzone szczęście przy boku tej
 kobiety rozwiewa się i niknie.

Przypadło zaślepienie miłosne, za-
 krywające mu serce i zmysły, a wystę-
 powało wyraźne kłamstwo, obłada, zimne
 wyrachowanie i egoizm z tej strony.
 — Z rozpaczną siłą oczekiwał się je-
 szcze nadziei, że uda mu się podnieść i
 uszlachetnić ukochaną kobietę i pomimo
 wszystko, co się stało, zasnąć jeszcze
 szczęśliwie.
 — Nie przeczuwał, jak blizkim był
 dzieła ostatecznego przekonania się o
 przewrotności i złości tej kobiety; że od-
 wróci się od niej ze wstrętem i przekli-
 nanie będzie godzinę, w której stał się jej
 niewolnikiem!

ROZDZIAŁ CXVIII.
Przesłuchanie w godzinę śmierci.
 — Tak, kochany Zmied, czarny ku-
 ferek, jednym zamschem doprowadził
 nas do celu. W samej rzeczy wczoraj-
 sze odkrycie twoje było nadzwyczajnie
 ważne, a ja będę pamiętał o tem, aby
 ci się dostała zasłużona nagroda. Tylko
 nie spuszczał z oczu Norberga!
 — Dorn mówił to do swego podwa-
 dnego z nadzwyczajnym zadowoleniem,
 kiedy ten przyszedł do niego nazajutrz
 z nowym raportem. Dodał mu jeszcze
 do pomocy dwóch ludzi, tak że Norberg
 nie mógł zrobić ani jednego kroku, nie
 będąc odrazu spozatrzyconym.
 — Jestem przekonany, panie komi-
 sarzu — odpard Zmied — że w tym do-
 mu, do którego wszedł wczoraj Norberg
 z kuferktem, znajduje się warsztatfal-
 szerski.
 — Albo skład fałszywych monet!
 Nie masz jeszcze pewności, który to dom
 właściwy?
 — Niestety, nie! Ale Norberg be-
 dzie tam pewnie, a wtedy...
 — Jak tylko się to stanie, obsadz
 wszystkie wejścia i daj mi znać natych-
 miast! — wrócił szybko Dorn.
 — Czy pan chce aresztować Norber-
 ga, panie komisarzu?
 — Zmied okazał swą dzielność w tak
 wysokim stopniu, i posiadał takie zaufa-
 nie i szacunek zwierzchnika, że mógł
 sobie pozwolić na takie zapytanie.
 — Dorn spojrzal na niego trochę zdzi-
 wiony, jakby uważał pytanie to za zbyt
 techniczne, a potem zamysłił się, bo czuł do-
 brze, czego Zmied nie odpowiedział.
 — Myślałem już o tem, czyby nie

— 696 —